

Areszt Piskorskiego przedłużony do godziny 8:15

8 marca 2018

6 marca w sądzie apelacyjnym w Warszawie, odbyła się kolejna rozprawa o przedłużenie tymczasowego aresztowania dla Mateusza Piskorskiego.

Zanim jednak do tej rozprawy doszło, dwie godziny wcześniej odbyła się rozprawa w odpowiedzi na zażalenie Piskorskiego na poprzednie przedłużenie sprzed dwóch miesięcy. Sprawiedliwości stało się zadość. Najpierw o godzinie jedenastej sąd zajmował się zażaleniem Piskorskiego, by następnie o godzinie trzynastej rozpatrzyć wniosek Anny Karlińskiej o przedłużenie tymczasowego aresztowania. Dobrze, że nie pomyłono kolejności.

Pierwsza rozprawa, która powinna się odbyć kilka tygodni temu, gdy zapadło poprzednie postanowienie została zaplanowana tuż przed rozprawą o jego przedłużeniu. Niby wszystko w zgodzie z ich prawem, ale niesmak pozostaje. Wynik tego zażalenia był oczywisty i nikt nie ukrywał, że to tylko formalność, która musiała być spełniona, by godzinę później można było kontynuować ten cyrk.

Przy okazji dowiedziałem się dlaczego Piskorski „nie stawiał się” na sprawie, którą wytoczył przeciwko ubekowi, który go pobił w areszcie śledczym. Otóż nie zgodziła się na to Anna Karlińska, która stwierdziła, że Piskorski nie ma czasu na pierdoły, bo czas ją goni, a przed formalnym zakończeniem jej śledztwa, prawo wymaga, by zaznajomiono go z aktami sprawy. Piskorski jest teraz codziennie przywożony do prokuratury na czytanie akt i sporządzanie z nich notatek. Wszystko ręcznie na papierze, bo Karlińska nie wydała zgody, by dostarczyć mu do celi komputer. Początkowo nawet się zgadzała, żądając przedstawienia parametrów komputera i jego marki. Na pewno nie mógł być to komputer chiński i raczej powinien być

amerykański, żeby Chińczycy nic się o jego sprawie nie dowiedzieli. Tak, tak, ja nie żartuję. Do 14 marca, który jest terminem końcowym śledztwa dla Karlińskiej, Piskorski codziennie czyta w prokuraturze jej wypociny.

Oczywiście na rozprawę odwoławczą Piskorskiego nie doprowadzono. Ma czytać akta.

Nie doprowadzono go również na godzinę trzynastą, gdy sąd zajął się żądaniem prokurator dalszego przedłużenia aresztowania. Powód ten sam – Piskorski ma siedzieć w czytelni!

Po krótkim czasie rozprawy za zamkniętymi drzwiami sąd zrobił przerwę i udał się na naradę. Wyrok ogłoszono w innej sali. W takiej z tych dostępnych dla publiczności, bo w końcu ktoś tam w tym sądzie się zmiarkował, że każdy wyrok czy postanowienie są jawne, nawet gdy sama sprawa jawna nie jest. Tajne przez poufne jest tylko jego uzasadnienie. O godzinie 14:15 zaproszono publiczność do sali na parterze budynku. Tam sędzia Tyrała ogłosiła swoją decyzję. Swoją drogą to bardzo bardzo podejrzane, że ta sędzia orzekała o większości kolejnych wniosków prokuratury o przedłużenie tymczasowego aresztowania. A niby ci sędziowie są „losowani”. Tyrała jest jednak „pewna”, nie robi problemów i zasądza grzecznie to czego żąda Karlińska.

Sąd wyraził kolejną zgodę i stwierdził, że przyczyny (których oczywiście nie podał, bo są tajne), które uzasadniały tymczasowe aresztowanie są nadal aktualne. Areszt Piskorskiemu przedłużył do dnia 7 maja 2018 do godziny 8:15.

Wszyscy już jesteśmy przyzwyczajeni do tego jakie decyzje podejmuje ten groteskowy sąd, dlatego wszystkich bez wyjątku zainteresowała tak ściśle określona godzina końca aresztowania, a nie to, że Piskorski kolejne dwa miesiące przesiedzi w więzieniu. Możemy tylko domniemywać, że chodzi o to, że parkomaty w Warszawie nie działają od godziny 18:00 do

8:00 rano. A więc warto, by Piskorski mógł już z samego rana przeparkować swój samochód sprzed więzienia? Ktoś inny zauważył, że może wręcz odwrotnie. Gdyby naprawdę chcieli, by zdążył przeparkować swój samochód, areszt wyznaczono by do godziny 7:45. Zatem ewidentnie ktoś chce, by 7 maja, gdy będzie opuszczał cele, znalazł za wycieraczkami swego samochodu, mandat za brak opłaty parkingowej. A to już czysta złośliwość tej władzy.

18 maja miną dwa lata jak Piskorski przebywa bez wyroku sądu i żadnych dowodów winy w więzieniu. Czy jest szansa, że w tym miesiącu Karlińska przedstawi już akt oskarżenia? Jest! Jest pod warunkiem, że Piskorski zdąży te jej akta przeczytać.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com